

POSTANOWIENIE Z DNIA 24 MAJA 2005 R.

I KZP 15/05

Przewidziany w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej z urzędu (art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k.) dotyczy pomocy „udzielonej”, a zatem powstaje w momencie rozpoczęcia wykonywania przez adwokata czynności związanych bezpośrednio z udzieleniem pomocy stronie, dla której został on wyznaczony.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: D. Rysińska, R. Sądej.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Radosława C., po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w O., postanowieniem z dnia 28 stycznia 2005 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy użyte w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze i art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. pojęcie „pomocy prawnej udzielonej z urzędu” należy utożsamiać z gotowością do realizacji prawa do obrony wynikającą z samego faktu wyznaczenia obrońcą z urzędu, czy też z faktycznym udzielaniem pomocy prawnej”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

U Z A S A D N I E N I E

Zagadnienie prawne przedstawione przez sąd odwoławczy powstało na tle następującej sytuacji procesowej:

W końcowej fazie postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie podejrzanego Radosława C. wyłoniła się wątpliwość co do jego stanu poczytalności *tempore criminis*, co spowodowało wydanie przez Prokuratora Rejonowego w K. postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych psychiatrów oraz skierowania przez tegoż prokuratora do Sądu Rejonowego w K. wniosku o wyznaczenie podejrzanemu obrońcy z urzędu. Po rozpatrzeniu tego wniosku, zarządzeniem upoważnionego sędziego (art. 93 § 2 k.p.k.) z dnia 21 lipca 2003 r., podejrzanemu wyznaczony został obrońca z urzędu, adwokat E. B. Ponieważ po kilku dniach do akt sprawy wpłynęła opinia, w której biegli stwierdzili, że Radosław C. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, już w dniu 8 sierpnia 2003 r. wydane zostało kolejne zarządzenie, zgodnie z którym zdecydowano „cofnąć wyznaczenie (...) Radosławowi C. obrońcy z urzędu w osobie adw. E. B.”. Warto dodać, że pomimo tego, że w aktach sprawy znajdują się adnotacje o skierowaniu do wykonania obu tych zarządzeń, w istocie w aktach tych brak jest potwierdzenia powiadomienia obrońcy zarówno o treści pierwszego, jak i drugiego z zarządzeń. W akcie oskarżenia, który następnie został skierowany przez prokuratora do sądu, obrońca nie został już wymieniony jako podmiot, który powinien być wezwany na rozprawę. W rok po uprawomocnieniu się wyroku wydanego w sprawie oskarżonego, adwokat E. B. skierował do Prokuratora Rejonowego w K. wniosek „o wypłatę kosztów z tytułu nieopłaconej obrony z urzędu”, wymieniając w nim 19 spraw, między innymi także sprawę tego oskarżonego. Wniosek ten

przesłany został przez prokuratora do sądu „celem rozpatrzenia, z uwagi na to, iż w dniu (...) w w/w sprawie skierowano akt oskarżenia”. Upoważniony sędzia wystosował do adwokata pismo, wzywające do „uzupełnienia w ciągu 7 dni wniosku poprzez wskazanie, jakie faktycznie czynności w niniejszej sprawie” podjął i wyjaśniające, że – zdaniem autora pisma – „obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przewidziany jest za obronę udzieloną”.

W odpowiedzi adwokat E. B. stwierdził, że jego z kolei zdaniem: „z chwilą zlecenia obrony z urzędu przysługuje obrońcy tak ustanowionemu wynagrodzenie od Skarbu Państwa. Każda kontrola ze strony Sądu jest naruszeniem praw konstytucyjnych podejrzanego, oskarżonego oraz jest bezprawną ingerencją Sądu w działanie obrońcy. Sąd nie jest uprawniony do oceny pracy obrońcy, wymagania przedstawienia wykonanych czynności, tak jak obrońca nie jest uprawniony do oceny faktycznych czynności Sądu, gdyż obie te instytucje są nawzajem suwerenne”. W konsekwencji, obrońca nie poinformował Sądu, jakie czynności on sam podjął w niniejszej sprawie, zaznaczając, że jedynie „na marginesie poinformuje o oczywistych czynnościach, które wykonuje obrońca przy zleceniu sprawy z urzędu. Otóż jest zobowiązany do zarejestrowania sprawy, założenia teczki akt, kontaktu z klientem, udzielenia informacji, porad”, zaznaczając jednak, iż „oczywiście nie wypowiem się jakich”.

Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2004 r., Sąd Rejonowy w K. postanowił nie uwzględnić wniosku obrońcy, wskazując w uzasadnieniu swego orzeczenia, że z art. 29 ust. 1 prawa o adwokaturze wynika, iż obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przewidziany jest „za obronę udzieloną i to udzieloną przed sądem”, zaś „brak jest w aktach sprawy śladu, że obrońca podejmował jakiegokolwiek czynności, np. zapoznał się z aktami sprawy, czyli *de facto* nie udzielał żadnej pomocy prawnej”.

Zażalenie na to postanowienie złożył adwokat E. B., zarzucając za-
skarżonemu orzeczeniu naruszenie prawa materialnego, art. 29 ust. 1
ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i § 1 ust. 1, § 14 ust.
1 oraz § 19 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 wrze-
śnia 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, generalnie pod-
trzymując swą argumentację zawartą we wcześniej złożonym piśmie pro-
cesowym. Z zażalenia wynika nadto, że adwokat myli sprawy, których do-
tyczyć miałby jej udział. Wywodzi bowiem, że zarządzeniem z dnia 4 lipca
2003 r. został wyznaczony obrońcą z urzędu podejrzanego A. S., i że umo-
cowanie to zostało cofnięte zarządzeniem z dnia 3 lutego 2004 r. (zob. wy-
żej prawidłowe daty wskazanych decyzji sądu, by nie wspomnieć już o per-
sonaliach oskarżonego) i dlatego też nie mogła uczestniczyć w zapoznaniu
podejrzanego z materiałami postępowania przygotowawczego, która to
czynność została wyznaczona na dzień 19 lutego 2004 r.

Rozpoznając powyższe zażalenie, Sąd Okręgowy w O. zadeklarował
powzięcie wątpliwości, która wyrażona została w postaci pytania przedsta-
wionego w części dyspozytywnej niniejszego postanowienia Sądu Najwyż-
szego. Z części motywacyjnej orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy
nie wynika jednakże, iżby istotnie żywił on wątpliwości co do tego, czy sta-
nowisko sądu pierwszej instancji było prawidłowe.

Rozpoznając przedstawione zagadnienie Sąd Najwyższy zważył, co
następuje.

Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie i w piśmiennictwie,
przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego w trybie art.
441 § 1 k.p.k. wymaga zaistnienia łącznie następujących warunków: musi
się ono wyłonić podczas rozpoznawania środka odwoławczego i mieć zna-
czenie dla rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu odwoławczym oraz mu-
si dotyczyć istotnego problemu interpretacyjnego związanego z wykładnią
przepisu, który w praktyce sądowej jest rozbieżnie rozumiany albo też jest

wadliwie lub niejasno sformułowany. Przedmiotem zagadnienia prawnego nie może być natomiast określony sposób rozstrzygnięcia sprawy lub środka odwoławczego, zastosowania bądź niezastosowania przepisów, czy tym bardziej kwestia ustaleń faktycznych (por. np. R.A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 254-261, 352-371 oraz ostatnio, postanowienia SN z dnia 20 kwietnia 2005 r., wydane w sprawach I KZP 8/05, I KZP 9/05 I KZP 10/05 i I KZP 11/05, publik. OSNKW 2005, z. 4, poz. 40, 41, 42 i 43). Sformułowane pytanie prawne zostało wprawdzie przedstawione przez Sąd Okręgowy w O. w toku rozpoznawania środka odwoławczego, a jego rozstrzygnięcie ma znaczenie dla rozpoznania zażalenia przez ten Sąd, tym niemniej nie została, zdaniem Sądu Najwyższego, spełniona przesłanka wystąpienia istotnych wątpliwości interpretacyjnych, dotyczących wykładni przepisów wskazanych przez sąd *ad quem*. Jak to już zresztą zasygnalizowano w tzw. części historycznej niniejszego uzasadnienia, także sąd odwoławczy miał – jak się wydaje – zadeklarowany pogląd co do treści wskazanych norm prawnych. Co prawda w sytuacji, gdy sąd występujący z pytaniem prawnym ma „subiektywnie” zadeklarowany pogląd co do konieczności określonego rozumienia danej normy prawnej, ale potrafi wykazać, dlaczego „obiektywnie” mogą rodzić się wątpliwości interpretacyjne w tym względzie, nie jest wykluczone podjęcie postanowienia w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Także i wówczas jednak należałoby zakwestionować racjonalność takiego wystąpienia (skoro „mam własne zdanie”, to „nie pytam”). Sytuacja rysuje się już całkowicie jednoznacznie wówczas, gdy sąd odwoławczy jest przekonany o prawidłowości określonego wyniku wykładni i nie przeciwstawia mu żadnych poważnych argumentów. Tak zaś jest w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy w O. wskazał, jako przepisy podlegające wykładni, art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. Z obu powyższych przepisów wynika, że pomię-

dzy Skarbem Państwa a adwokatem wyznaczonym do udzielenia pomocy prawnej z urzędu powstaje obowiązek ponoszenia, przez Skarb Państwa, kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej. Przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 29 ust. 2 Prawa o adwokaturze (obecnie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) określają zaś zasady, na podstawie których sąd ustala te koszty i sposób ich realizacji (por. np. uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 1986 r., VI KZP 49/85, OSNKW 1986, z. 9-10, poz. 65, z aprobowaną glosą M. Piekarskiego, OSP 1987, nr 9, poz. 172). Żaden z wyżej wskazanych przepisów nie określa wprost momentu początkowego, od którego rozpoczyna się obowiązek ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Tym niemniej wykładnia językowa w jednoznaczny sposób pozwala ustalić tę chwilę, jeśli zważyć na kluczowe sformułowania użyte w przepisach ustawowych. Zarówno w art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze, jak i w art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. mowa jest o kosztach pomocy prawnej „udzielonej” przez adwokata wyznaczonego z urzędu. Udzielenia pomocy prawnej nie można utożsamić z samym tylko faktem wyznaczenia adwokata obrońcą lub pełnomocnikiem z urzędu, t.j. z wydaniem w tym przedmiocie decyzji procesowej przez właściwy organ. Decyzja tak podjęta może nigdy nie dotrzeć, z tych czy innych przyczyn, do wiadomości adwokata, a nawet po jej dotarciu do niego może ona nie wywołać – do określonej chwili – żadnej aktywności z jego strony. Tymczasem zgodnie z semantyką, „udzielać” pomocy to „poświęcać” (komuś, czemuś) czas i swoją działalność (zob. np. M. Szymczak red.: Słownik Języka Polskiego, t. III, Warszawa 1989, s. 583). Nawiązując wprost do treści zapytania wystosowanego w niniejszej sprawie, zwrócić też należy uwagę na to, że podlegające wykładni przepisy nie tylko, iż nie odwołują się, cho-

cięż nic nie stałoby na przeszkodzie ku temu, do samej li tylko „gotowości” do realizacji czy to prawa do obrony, czy też innego rodzaju reprezentacji określonego podmiotu, ale nadto w przepisach tych użyto formy dokonanej. Mowa jest w nich o pomocy „udzielonej”, nie zaś „udzielanej”.

Tak więc wykładnia językowa nie nasuwa wątpliwości co do tego, że za moment początkowy, od którego rozpoczyna się obowiązek ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów za pomoc prawną udzieloną z urzędu, nie może być uznana ani chwila wydania przez organ procesowy decyzji w tym przedmiocie, ani nawet chwila dotarcia tej decyzji do wiadomości adwokata. Należy zatem przypomnieć, że wykładnia językowa określa, co do zasady, granice dopuszczalnej interpretacji, a ich przekroczenie – z odwołaniem się do innych metod wykładni – wymagałoby szczególnie mocnego uzasadnienia aksjologicznego. Uzasadnienia takiego nie sposób znaleźć przy rozpoznawaniu przedstawionego zagadnienia. Przeciwnie, także względy systemowe i celowościowe prowadzą do tożsamego rezultatu.

Mając na uwadze względy systemowe warto wskazać na treść art. 28 ust. 1 i 2 Prawa o adwokaturze, z których to przepisów wynika, że adwokat może, co prawda tylko z ważnych powodów, odmówić „udzielenia” pomocy prawnej, przy czym w sprawach, w których pomoc prawna „ma z mocy prawa nastąpić z urzędu” (warto w tym miejscu zwrócić uwagę na użycie przez ustawodawcę czasu przyszłego), „zwolnić adwokata od udzielenia tej pomocy może tylko organ, który go wyznaczył”. Zasadnie suponuje sąd *ad quem*, że z powyższych sformułowań ustawowych należy wywieść wniosek, iż pomoc prawna nie musi być „udzielona”, skoro adwokat może jej „odmówić”. W wypadku, gdy adwokat dostrzeże oczywiste przeszkody (przykładowo, związane z treścią § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu – uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z 10 października 1998 r.) w podjęciu się prowadzenia sprawy, nie tylko może, ale wręcz powinien odmówić jej udzielenia. Gdyby przyjąć inny od wskazanego

w tezie niniejszego postanowienia moment, z jakim wiązać należy obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, konsekwentnie musielibyśmy przyjąć, że – odpowiednio wcześniej dostrzegając stosowne przeszkody – adwokat z jednej strony bezpośrednio po doręczeniu mu odpisu zarządzenia o wyznaczeniu go obrońcą (lub pełnomocnikiem) z urzędu, składałby wniosek o zwolnienie go z tego obowiązku i jednocześnie, nie podejmując żadnych innych czynności, jednocześnie uprawniony byłby także i do złożenia wniosku o zasądzenie kosztów za obronę (reprezentację) z urzędu osoby, której reprezentować wręcz nie może. Tak więc już tylko treść przepisów art. 28 ust. 1 i 2 Prawa o adwokaturze wskazuje, że w niektórych sytuacjach pomiędzy wydaniem zarządzenia o wyznaczeniu adwokata obrońcą (pełnomocnikiem) z urzędu oraz doręzeniem mu odpisu tego zarządzenia a „udzieleniem” przezeń pomocy prawnej wyróżnić należy etap nie związany z czynnościami, które można uznać za owo „udzielenie” pomocy.

Ważne przesłanki w określeniu, co należy rozumieć pod pojęciem „udzielenia pomocy prawnej”, sformułowane zostały w art. 4 ust. 1 Prawa o adwokaturze (oraz – zbieżnie – w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. z 1989 r., Nr 33, poz. 175 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem „zawód adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami”. Co prawda, określenie „w szczególności” wskazuje na to, że wyliczenie zawarte w art. 4 ust. 1 ma charakter jedynie przykładowy, tym niemniej w piśmiennictwie podjęto próbę dookreślenia, na czym polega udzielanie pomocy prawnej. Wyliczenie przykładowe wskazuje na to, że istota pomocy prawnej sprowadza się do podejmowania czynności o charakterze intelektualnym, wymagających zaangażowania sprawności umysłowej oraz cechujących się indywidualnym wkładem inwencji

oraz pomysłowości. Podkreśla się też, że wprawdzie trudno sobie wyobrazić, aby wykonywanie tego rodzaju działalności nie pociągało za sobą konieczności dokonywania również i pewnych czynności o charakterze fizycznym, tym niemniej te ostatnie są prawnie irrelewantne, ponieważ ani przepisy prawa o adwokaturze, ani przepisy ustawy o radcach prawnych w ogóle o nich nie wspominają (por. M. Szydło: Osoby wykonujące wolne zawody prawnicze jako przedsiębiorcy, PS 2004, nr 2, s. 23-24).

Tak więc udzielenie pomocy prawnej przez adwokata polega nie na samej tylko gotowości jej świadczenia, ale na przystąpieniu do czynności o charakterze intelektualnym, połączonych najczęściej z pewnymi czynnościami o charakterze fizycznym i zmierzających do oceny, a w jej rezultacie do poprawy lub ochrony sytuacji prawnej osoby, której udzielana jest pomoc.

Nie sposób powyższej interpretacji zakwestionować także i za pomocą wykładni celowościowej. Udzielanie pomocy prawnej jest z jednej strony misją adwokatury (zob. określenie zadań palestry w art. 1 ust. 1 Prawa o adwokaturze), z drugiej zaś strony, ujmując tę pomoc od strony celów osiąganych przez samych adwokatów, także formą zarobkowania przez członków palestry. Nie ma potrzeby dowodzenia, że mając na uwadze względy misyjne paradoksalne wręcz byłoby wysuwanie twierdzenia o zasadności wynagradzania adwokata za bierność, brak podjęcia jakichkolwiek kroków zmierzających do ochrony sytuacji prawnej mandanta (por. Z. Krzemiński: Prawo o adwokaturze. Komentarz, Warszawa 1998, s. 6). Także mając na uwadze drugi z wyżej wymienionych celów, należy założyć, że stosowne świadczenia powinny, co do zasady, przysługiwać za określone dokonania, a nie tylko za samą gotowość dokonań. Społecznie akceptowane jest bowiem, co do zasady, wynagradzanie za wykonanie, a w każdym bądź razie za wykonywanie, pracy, a nie za samą tylko gotowość jej wykonania. To jedynie na mocy szczególnych unormowań (jakim jest np.

rozwiązanie przewidziane w art. 81 § 1 Kodeksu pracy przy tzw. pracowniczym stosunku pracy, w którym pozostawanie uniemożliwia, *nota bene*, wykonywanie zawodu adwokata – zob. art. 4b ust. 1 pkt 1 Prawa o adwokaturze) wynagrodzenie przysługuje za samą gotowość do świadczenia pracy.

Podsumowując dotychczasowe wywody należy stwierdzić, że przewidziany w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej z urzędu (art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k.) dotyczy pomocy „udzielonej”, a zatem powstaje w momencie rozpoczęcia wykonywania przez adwokata czynności związanych bezpośrednio z udzieleniem pomocy stronie, dla której został on wyznaczony.

Zapatrzywanie powyższe nie pozostaje w kolizji z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego, na które powoływała się autorka zażalenia. Po pierwsze bowiem, wspomniana już wyżej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 1986 r. – jak to zasadnie zauważył sąd *ad quem* – określa co prawda stosunek, jaki ze względu na treść art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze zachodzi między Skarbem Państwa a instytucją adwokatury po wyznaczeniu przez sąd adwokata do udzielenia pomocy prawnej z urzędu, tym niemniej nie precyzuje ona tego, jak należy rozumieć pojęcie „udzielonej” (z urzędu) pomocy prawnej, ani też tego, w którym momencie Skarb Państwa staje się podmiotem zobowiązanym, a adwokat podmiotem uprawnionym. Po drugie, całkowicie niezrozumiałe jest powoływanie w analizowanym kontekście postanowienia SN z dnia 1 marca 1984 r. (VI KZP 50/83, OSNKW 1984, z. 7, poz. 84), w którym sąd ten przypominając o obowiązku zasądzenia (na rzecz zespołu adwokackiego reprezentowanego przez obrońcę) już w chwili wydawania orzeczenia kończącego postępowanie w danej instancji (choćby nie kończyło ono postępowania) opłaty za wykonanie tzw. czynności jednorazowej, wyraźnie jednak w uza-

sadnieniu powiązał ten obowiązek z wykonaniem przez adwokata, wyznaczonego do określonej czynności, zleconego mu zadania.

Tak więc, zasądzenie lub odmowa zasądzenia na gruncie konkretnej sprawy, na rzecz adwokata wyznaczonego do udzielenia pomocy prawnej z urzędu, stosownego wynagrodzenia, nie zależy od dokonania takiej, czy innej wykładni art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze lub art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., ale od dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, czy doszło do rzeczywistego podjęcia przez adwokata czynności, a nie jedynie do potencjalnej gotowości ich podjęcia. Należy dodać, że w wypadku wątpliwości w tej materii, z uwagi na brak w aktach sprawy materialnych śladów podjęcia przez adwokata takich czynności, obowiązek wykazania, iż czynności takie zostały podjęte spoczywa na osobie dochodzącej przyznania kosztów. Jak już jednak wyżej wskazano, za czynności takie mogą i powinny być uznane już pierwsze przejawy aktywności intelektualnej (np. zapoznanie się z aktami, czy choćby tylko odbycie rozmowy z osobą, którą adwokat ma reprezentować). Nie wystarczą natomiast kroki o czysto „technicznym” charakterze, np. założenie teczki akt lub tzw. zarejestrowanie sprawy, gdyż te nie są bezpośrednio związane z udzieleniem pomocy prawnej i służą jedynie udokumentowaniu tego, że określony adwokat może przystąpić do reprezentowania – z uwagi na udzielony mu mandat – określonej osoby. Wypada też zauważyć, że skierowanie przez organ procesowy do adwokata pytania, czy i jakie ewentualnie czynności podjął on w wykonaniu doręczonego mu odpisu zarządzenia, w niczym nie narusza autonomii adwokatury i zasad, w oparciu o które wykonywany jest zawód adwokata, w tym tajemnicy adwokackiej. Pytanie takie nie dotyczy bowiem tzw. wewnętrznej treści czynności (np. treści udzielonej porady, przebiegu rozmowy z osobą reprezentowaną, itp.), a jedynie tego, czy jakiegokolwiek czynności zostały przez adwokata podjęte, co jest warunkiem powstania obowiązku ich wynagrodzenia.

Warto wskazać, że podobne zagadnienie, jak to, o rozstrzygnięcie którego zwrócił się do Sądu Najwyższego sąd odwoławczy rozpoznający zażalenie w niniejszej sprawie, stanowiło przedmiot rozważań Sądu Apela-cyjnego w Katowicach w postanowieniu z dnia 14 maja 2003 r. (II AKz 383/03, Wok. 2004, nr 11, s. 47-49). Sąd ten, wychodząc z prawidłowych założeń teoretycznych, sformułował jedynie częściowo słuszną tezę, że: „obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przewidziany jest za obronę udzieloną, i to przed sądem. W sytua-cji, gdy obrońcę najpierw omyłkowo ustanowiono i jednocześnie zwolniono z obowiązków, ponoszenie przez Skarb Państwa zbędnych kosztów obrony byłoby wydatkiem bezcelowym i niesłusznym”. Zgodzić się należy z pierw-szym zdaniem tej tezy, ale jedynie w części do przecinka. W art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze mowa jest bowiem o ponoszeniu przez Skarb Pań-stwa kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej z urzędu, bez ograniczania tej pomocy, gdy chodzi o postępowanie karne, jedynie do fa-zy postępowania jurysdykcyjnego. Także rozporządzenie wykonawcze, wydane z upoważnienia zawartego w art. 29 ust. 2 wskazanej wyżej usta-wy, dotyczy opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru spra-wiedliwości (zob. tytuł rozdziału 2 rozporządzenia), co w połączeniu z tre-ścią § 14 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia nakazuje traktować sformułowanie figurujące w tytule wskazanego rozdziału w sposób szeroki, pozwalający na przyznanie kosztów także za pomoc prawną udzieloną przed organami uprawnionymi do prowadzenia śledztwa lub dochodzenia. Zdecydowanie krytycznie ocenić też należy całe zdanie drugie przytoczonej tezy i poświę-cone mu wywody zawarte w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia. Po pierwsze, adwokat nie może ponosić ryzyka „omyłkowego” wyznaczenia go do udzielenia pomocy prawnej, a zatem jeśli tylko w wykonaniu takiego za-rządzenia podejmie realne czynności w charakterze obrońcy lub pełno-mocnika – przysługuje mu opłata według stawki minimalnej przewidzianej

w rozporządzeniu, zaś szczególny nakład pracy lub poniesienie dodatkowych, niezbędnych i udokumentowanych wydatków może spowodować potrzebę zasądzenia podwyższonych kosztów (zob. § 19 pkt 1 i 2 rozporządzenia). Po drugie, trudno wartościować, jakie to koszty należałoby uznać za „zbędne”, skoro tylko organ procesowy uzna za stosowne wydanie zarządzenia stanowiącego podstawę do udzielenia stronie pomocy prawnej z urzędu, zaś adwokat w należyty sposób wykaże fakt podjęcia czynności realizujących to zlecenie. Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie wyraża bowiem pogląd, że o ile organ procesowy nie tylko ma prawo, ale nawet obowiązek, zbadania, czy wyznaczony z urzędu adwokat przystąpił do udzielenia pomocy prawnej (w sensie określonym we wcześniejszej części uzasadnienia postanowienia), o tyle nie może to oznaczać – na etapie podejmowania rozstrzygnięcia o kosztach wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną z urzędu – merytorycznej kontroli czynności wykonywanych przez adwokata i uzależniania przyznania tego wynagrodzenia od wykazania określonego stopnia ich staranności lub poprawności. Krytyka poziomu podjętych przez obrońcę (pełnomocnika) czynności może i powinna natomiast przejawiać się w rozstrzygnięciach sądowych, wydawanych w związku z czynnościami podejmowanymi przez adwokata, tj. w treści uzasadnień wyroków lub postanowień, a czasem nawet zarządzeń. W skrajnych wypadkach może ona przybrać nawet postać zawiadomienia sygnalizacyjnego, wystosowanego przez organ procesowy na podstawie art. 20 § 1 k.p.k. (por. np. postanowienie SN z dnia 19 maja 2000 r., V KKN 108/00, niepublik.). Skład orzekający w niniejszej sprawie nie podziela więc poglądu wyrażonego w kilku orzeczeniach wydanych na gruncie procedury cywilnej, że sprzeczne z zasadami profesjonalizmu czynności adwokata wyznaczonego z urzędu, nie uzasadniają przyznania mu kosztów nieopłacanej pomocy prawnej (zob. np. postanowienie z dnia 12 lutego 1999 r., II CKN 341/98, OSNC 1999, z. 6, poz. 123, postanowienie z dnia 16 marca

2000 r., I PZ 86/99, PiZS 2001, nr 1, s. 41, postanowienie z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 407/01, LEX nr 53127), akceptując krytyczne uwagi sformułowane co do pierwszego z tych orzeczeń przez A. Zielińskiego (zob. glosę, opublikowaną w nr 1 „Palestry” z 2000 r., s. 174 i n.). Ponieważ zagadnienie to pozostaje poza ramami tzw. pytania prawnego przedstawionego przez sąd odwoławczy, nie będzie ono szerzej omawiane w niniejszym postanowieniu.